Rok VII Nr. 214. Sosnowiec, piątek 5 sierpnia 1932 roku. Cena numeru 10 groszy.

EXPRES ZAGŁĘBIA

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego.

Redaktor naczelny: WIKTOR MONSIORSKI.

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2.00

Adres administracji: Piłsudskiego Nr. 8, telefon 4-97, telefon redakcji 6-92, telefon redakcji nocnej i drukarni 4-94.

Konto czekowe PKO. Warszawa 65.070

ODDZIAŁY: KIELCE, Kilińskiego 19, tel. 507; BĘDZIN, Małachowskiego 24, tel. 5-98; DĄBROWA, 3-go Maja 14, tel. 2-77; ZAWIERCIE, ul. 3-go Maja 5, tel. nr. 97; CZELADŹ, Rynek nr. 8, tel. 42; GRODZIEC, ulica Kościuszki tel. 16.

Hitler sięga po władzę w Niemczech.

Papen premjerem w Prusach? — Rozwiązanie partji komunistycznej

BERLIN, 4. 8. (PAT). Hitlerowski „Angriff" ostro atakuje ministra spraw wewnętrznych von Gayla z powodu niedostatecznego przeciwdziałania akcji terorystycznej ze strony komunistów. — Krążą pogłoski, podkreśla dziennik, że minister von Gayl nosi się z zamiarem rozwiązania w pewnych okręgach szturmówek narodowych socjalistów. Krok taki równałby się, według dziennika, igraniu z ogniem i uniemożliwiłby do reszty partji norodowo - socjalistycznej utrzymania wśród jej zwolenników dyscypliny, która wskutek niezrozumiałego zachowania się rządu Rzeszy i tak już została zachwiana.

Wystąpienie przeciwko partji hitlerowskiej lub jej oddziałom szturmowym oznaczałoby zaostrzenie kryzysu, przed którym ostrzegamy, kończy dziennik.

Po powrocie z Monachjum przywódca narodowych socjalistów kpt. Goering odbył dziś konferencję z ministrem spraw zagranicznych von Neurathem. Rozmowa, jak donosi prasa — dotyczyła warunków, od których narodowi socjaliści uzależniają wstąpienie do gabinetu. Oficjalne rokowania w tej sprawie podjęte mają być w przyszłym tygodniu.

Hitler żąda oddania mu w gabinecie Rzeszy teki kanclerza oraz ministerjów spraw wewnętrznych, pracy i gospodarki. Oprócz tych warunków narodowi socjaliści wysunęli szereg postulatów politycznych, m. in. żądanie niezwłocznego rozwiązania partji komunistycznej i przyznanie szturmówkom hitlerowskim prawa do samoobrony przed atakami komunistów.

Znamienne oświadczenia przynosi dziś artykuł Rosenberga w „Völkischer Beobachter". Narodowi socjaliści, podkreśla Rosenberg, nie mają zamiaru usuwać się od wzięcia udziału w rządzie. Domagają się oni oddania im w gabinecie kierownictwa, do którego inne stronnictwa będą musiały zastosować się bez zastrzeżeń.

Przytem narodowi socjaliści kładą nacisk na otrzymanie decydujących politycznych tek zarówno w rządzie Rzeszy jak i w Prusach.

* * *

W Prusach przywrócony został normalny rząd. Komisarz został odwołany. Podobno Hitler proponował Papenowi objęcie teki premjera w rządzie pruskim.

PREZYDENT RZPLITEJ W WIŚLE.

WARSZAWA, 4. 8. (wł.) Prezydent Rzplitej po zakończeniu reprezentacyjnej podróży przybyć ma na kilkudniowy odpoczynek do Wisły.

——oOo——

OKÓLNIK DO KOMORNIKÓW.

WARSZAWA, 4. 8. (wł.) Ministerjum sprawiedliwości wydało okólnik, w którym zwraca uwagę, że komornicy nie mają prawa pierwszeństwa przy zaspakajaniu swoich należności z tytułu wykonanych czynności.

W pierwszym rzędzie muszą być uwzględnione w całej rozciągłości pretensje klienta. Państwo nie bierze żadnej odpowiedzialności za pretensje komorników w wypadku, gdyby nie otrzymali oni zapłaty za wykonaną pracę.

——oOo——

NOWA FABRYKA W POLSCE.

WARSZAWA, 4. 8. (wł.) W Żychlinie pod Kutnem powstać ma fabryka wyrobów elektrycznych, finansowana przez angielski koncern elektryczny Brown - Boveri.

Trzystu uzbrojonych przemytników zaatakowało granicę belgijską.

Regularna bitwa straży granicznej z przemytnikami.

BERLIN, 4. 8. (wł.) Banda przemytników, licząca około 300 osób, uzbrojonych w rewolwery dużego kalibru (mauzery z kolbą) zaatakowała granicę belgijsko - niemiecką w pobliżu Akwizgranu, na przestrzeni pomiędzy Gemmenich i Bleyberg, pragnąc przedostać się siłą do Niemiec. Atak nastąpił dziś nad ranem.

Straż graniczna, na widok otwarcie biegnącej tyraljery przemytników, dała początkowo salwę w powietrze. na którą przemytnicy odpowiedzieli strzałami. Celnicy padli na ziemię i rozpoczęli regularny ogień w kierunku przemytników, jednocześnie telefonując wzdłuż granicy o posiłki. Strzelanina trwała około pół godziny i szala zwycięstwa zaczęła się się przechylać na stronę przemytników, którzy posiadali znaczną przewagę liczebną.

W pewnej chwili przemytnicy wykonali szturm na straż celną, zrywając się z ziemi i strzelając w biegu. Jednocześnie część przemytników, objuczona tobołami kontrabandy, usiłowała prześlizgnąć się na skrzydle.

Manewr ten udał się w pewnej mierze, albowiem kilkunastu przemytników istotnie zdołało przedostać się na stronę niemiecką. Reszta pod gradem kul wypadła znowu do ziemi. Wkrótce nadjechały posiłki w liczbie około 100 strażników granicznych. Połączonemi siłami udało się odeprzeć zuchwały napad.

Kilkunastu rannych przemytników aresztowano. Reszta zbiegła, unosząc większość kontrabandy.

W bitwie poległ jeden przemytnik i dwu strażników celnych. Kilkunastu jest ciężko ranny.

Cały ten wypadek jest czemś dotychczas niespotykanem w stosunkach europejskich. Tylko bowiem w Ameryce słyszało się o tak bezczelnych napadach zorganizowanych i uzbrojonych band przemytniczych.

Zamówienia sowieckie w fabrykach lokomotyw w Polsce.

WARSZAWA, 4. 8. (wł.) Za pośrednictwem „Sowpoltorgu" toczą się pertraktacje w sprawie poczynienia zamówień sowieckich w fabrykach lokomotyw w Polsce.

Rozmowy prowadzone są z przedstawicielami trzech fabryk: Cegielskiego, fabryki w Chrzanowie i warszawskiej fabryki budowy parowozów. Zamówienie obejmuje narazie 20 lokomotyw i 80 wagonów, łącznej wartości pół milj. dolarów.

Rokowania nie zostały jeszcze zakończone z powodu zbyt wygórowanych żądań kredytowych, jakich domagają się Sowiety.

Niezależnie od tych zamówień, Sowiety mają zamiar zakupić sporo wagonów specjalnych, jakoto: platform, cystern itp.

Wstrząsająca katastrofa lotnicza

ZWĘGLONE SZCZĄTKI LOTNICZKI W RESZTKACH SAMOLOTU.

DURBAN, 4. 8. (PAT.) Miała tu miejsce wstrząsająca katastrofa samolotowa. Aeroplan, w którym znajdowała się młoda lotniczka mis Pavid, w dwie minuty po starcie stanął w płomieniach i runął na ziemię. Wśród szczątków samolotu znaleziono już tylko zwęglone kości nieszczęśliwej lotniczki.

Samolot zapalił się stosunkowo na niewielkiej wysokości, wskutek czego obecni na lotnisku dokładnie widzieli przebieg katastrofy. Widok był tak wstrząsający, że kilku znanych lotników miejscowych, będących świadkami katastrofy oświadczyło, iż zrzekają się na zawsze swej karjery lotniczej i już nigdy nie wsiądą do samolotu.

Wybuch płynnego powietrza zniszczył fabrykę w Turynie.

RZYM, 4. 8. Katastrofalny wybuch zniszczył dziś wielką fabrykę metalurgiczną „Anticorro" w Turynie.

Rano, wkrótce po rozpoczęciu pracy w fabryce, eksplodował nagle wielki kompresor z płynnem powietrzem. — Siła wybuchu była tak wielka, że cała ściana lokalu, w którym mieści się kompresor, runęła w gruzy. Znajdujące się w sąsiedniej hali motory spalinowe zostały pogruchotane. Strugi płonącej benzyny trysnęły na wszystkie strony i wkrótce całe skrzydło gmachu fabrycznego ogarnął pożar.

Skutkiem eksplozji dwu robotników padło trupem na miejscu, jeden zaś został ciężko ranny. Pożar pochłonął dalsze ofiary, których lista wzrosła do czterech zabitych i trzech ciężko rannych.

Straty wynoszą około 300.000 lirów. Połowa gmachu zniszczona, reszta zaś w stanie uniemożliwiającym dalszą pracę.

SZEF SZTABU STANÓW ZJEDN. W POLSCE.

WARSZAWA, 4. 8. (wł.) W pierwszych dniach września przybywa do Polski szef sztabu generalnego Stanów Zjednoczonych generał Mac Arthur. — Generał Mac Arthur, którego pobyt w Polsce ma potrwać 5 dni, zwiedzi ośrodki wyszkolenia wojskowego.

——oOo——

NAJWYŻSZY CZAS..

WARSZAWA, 4. 8. (wł.) Dziś wyjechała z Warszawy do Berlina rodzina radcy poselstwa niemieckiego, Rintelena. Sam „dyplomata" jeszcze pozostał na swojem stanowisku, ale i on w najbliższym czasie zostanie odwołany z Warszawy.

——oOo——

POŻAR TARTAKU.

LWÓW, 4. 8. (wł.) W Krystynopolu pod Lwowem powstał olbrzymi pożar w tartaku. Ogień strawił doszczętnie cały zakład. Straty wynoszą 200 tys. zł.

——oOo——

ZAWIESZENIE W PRAWACH CZŁONKA BB.

WARSZAWA, 4. 8. (wł.) Prezydjum bloku bezpartyjnego zawiesiło w prawach członka klubu posła Władysława Koniarka z powodu nadużyć jakich się dopuścił na stanowisku wójta gminy.

NA ROGACH BUHAJA.

WILNO, 4. 8. (PAT). Przechodzący obok pastwiska we wsi Satuskie powiatu postawskiego Ignacy Buko napadnięty został przez rozszalałego buhaja, który porwawszy Bukiego na rogi, przerzucił go na 20 metrów. Buko wkrótce potem zmarł.

MIESZKANIA KOLEJARZY ZA DROGIE.

WARSZAWA, 4. 8. — Związek urzędników kolejowych podjął starania w ministerjum komunikacji o obniżkę czynszu mieszkaniowego za lokale służbowe, zamieszkałe przez pracowników P. K. P. w domach kolejowych. 30 do 50 pr. gaży urzędnika kolejowego w VIII do X grupie służbowej (a takich jest najwięcej) wynosi czynsz za lokal w domu kolejowym.

——oOo——

STRAJK W WARSZAWIE I LWOWIE.

WARSZAWA, 4. 8. (wł.) W rzeźni warszawskiej wybuchł dziś niespodziewanie strajk robotników.

Strajk wybuchł na tle zatargu od czasu przeprowadzonego umiastowienia rzeźni.

W południe, pod ochroną policji rozpoczęli ubój sami kupcy, aby stolica nie pozostała bez mięsa.

Jest nadzieja, że strajk zostanie dziś zlikwidowany.

We Lwowie wybuchł strajk pracowników zakładów użyteczności publicznej. Strajkowały dziś również tramwaje. Strajk powstał wskutek obniżenia przez magistrat płac o 10 proc. i skrócenia urlopów.

——oOo——

PO 10 LATACH WIĘZIENIA...

WARSZAWA, 4. 8. (wł.) W b. tygodniu odzyska wolność bohater głośnej przed 10 laty sprawy zamordowania metropolity Georgja — kleryk Łotyszenko.

W 1922 roku Łotyszenko zabił metropolitę za to, że był on zwolennikiem autokefalji kościoła grecko - katolickiego. Obecnie Łotyszenko odcierpiał karę 10 lat więzienia, na jaką skazał go wówczas sąd za morderstwo.

——oOo——

SKONFISKOWANO 5 TYS. SZMUGLOWANYCH ZAPALNICZEK.

WARSZAWA, 4. 8. (wł.) Władze skarbowe wykryły aferę z szmuglowanemi zapalniczkami.

Przeprowadzona rewizja w mieszkaniu Franciszka Wiśniewskiego wykryła skład zapalniczek. Tłumaczył się on, że nabył je od niejakiego Reingiwirtz, u którego zkolei przeprowadzono rewizję w składzie instrumentów muzycznych. W fortepianach, trąbach itd. znaleziono 5 tys. niestemplowanych zapalniczek.

——oOo——

BURZA ZRYWAŁA OKRĘTY Z KOTWIC W GDYNI.

GDYNIA, 4. 8. (PAT). Wczoraj w godzinach nocnych szalejąca nad Gdynią i okolicą ulewa zerwała mosty kolejowe i kołowy na szosie obok kanału portowego, prowadzącej do Oksywja. — Urząd morski przystąpił natychmiast do naprawy obu mostów. Burza poczyniła szereg szkód w porcie jachtklubu. Zerwany został m. in. z kotwicy olbrzymi jacht „Temida". Jachty znajdują się obecnie w stoczni gdańskiej.

——oOo——

WYCIECZKA DZIENNIKARZY POLSKICH W ANTWERPJI.

BRUKSELA, 4. 8. (PAT.) W Antwerpji bawiła wycieczka polskich dziennikarzy, przybyłych tu na okręcie „Kościuszko". Wycieczkę powitali przedstawiciele najpoważniejszych dzienników antwerpijskich, konsulatu Rzplitej, miasta i polskiej emigracji. Po krótkiem przyjęciu w konsulacie dziennikarze polscy udali się przed pomnik poległych w czasie wielkiej wojny żołnierzy, gdzie złożyli kwiaty. Następnie na prywatnym jachcie burmistrza Antwerpji zwiedzili uczestnicy wycieczki urządzenia portowe. Przez cały czas towarzyszyli wycieczce dziennikarze belgijscy.

PIORUN NA MANEWRACH ZABIŁ 4 ŻOŁNIERZY.

KOWEL, 4. 8. W Powursku, w powiecie kowelskim, w czasie ćwiczeń, gdy wojsko znajdowało się w polu, powstała nagle wielka burza z grzmotami i ulewą. Jeden z piorunów uderzył w grupę żołnierzy, zabijając czterech oraz raniąc dalszych ośmiu. W bardzo ciężkim stanie przewieziono rannych do szpitala w Chełmie, z których dwaj w drodze do szpitala zmarli.

AUSROTTEN...

Zniszczyć, usunąć, zetrzeć z oblicza ziemi — oto, co oznacza niemieckie słowo „ausrotten" w odniesieniu do mniejszości narodowych wogóle, a do mniejszości narodowej polskiej na Śląsku Opolskim i na Mazurach Pruskich w szczególności.

Najwięksi fachowcy w fabrykowaniu skarg mniejszości narodowych do ligi narodów, jeżeli chodzi o mniejszości narodowe w innych państwach zamieszkujące, opiekunowie wszystkich tendencyj irredentystycznych, gdziekolwiekbądź się one przejawią, a już w Polsce ze szczególnem staraniem tendencje te podsycający — niemcy — u siebie kontynuują politykę eksterminacyjną w stosunku do mniejszości narodowych tak zupełnie, jakgdyby nadal polityką tą kierowali przesławni trzej panowie, których nazwiska rozpoczynały się od liter Ha-Ka-Te.

Zdajemy sobie sprawę z tego, że nie powiedzieliśmy nic nowego. Polityka nietylko urzędowa niemiecka, ale i polityka niemieckich stronnictw w stosunku do mniejszości narodowych jest znana powszechnie jest niemal przysłowiowa. Ale przypomnieć trzeba o niej dziś, kiedy ogłoszone rezultaty cyfrowe przeprowadzonych ubiegłej niedzieli wyborów do parlamentu niemieckiego, stawiają społeczeństwu polskiemu przed oczy kilka cyfr niezmiernie smutnych.

49.259 — 30.313 — 27.664 — 28.043 — i... **14.534.**

Oto zestawienie liczb głosów, które padły na listę polską na Śląsku Opolskim od wyborów w roku 1924, poprzez wybory do parlamentu niemieckiego i do sejmu pruskiego w latach 1928, 1930 i wreszcie przy dwukrotnych kolejnych wyborach w roku bieżącym.

W ciągu 8-miu lat spadek z 49 do 14 tysięcy. Spadek wręcz nieprawdopodobny — rezultat tak samo nieprawdopodobnej poliyki niemieckiej w stosunku do polaków z tej części Śląska, której nie danem było powrócić do Rzeczypospolitej.

Polacy w Niemczech są obywatelami drugiej klasy, wobec których każde zachowanie się władz i społeczeństwa niemieckiego jest dozwolone. Dozwolony jest teror polityczny i — najstraszniejszy — teror gospodarczy, dozwolone są nadużycia, dozwolone jest rujnowanie przedsiębiorstw, warsztatów pracy, gospodarstw rolnych i miejskich. Polacy w Niemczech są tą częścią społeczeństwa, której wolno ginąć, wobec której nie istnieje pomoc państwowa w okresie kryzysu, do której nie stosują się ulgi, która nie korzysta z funduszu pożyczkowo - zapomogowego „osthilfe". Polakom w Niemczech wolno tylko liczyć na własne siły wśród społeczeństwa hojnie wspomaganego przez centralne urzędy, władze i instytucje państwowe, półpaństwowe i społeczne.

Do domów polskich na Śląsku Opolskim wolno wpadać bojówkom hitlerowskim i grozić śmiercią za oddanie głosu na listę polską, gospodarzom polskim wolno powiększać podatki za zjawienie się w lokalu wyborczym i oddanie głosu. niemieckim księżom katolickim z partji centrowej wolno z ambony grozić karami niebieskiemi dla tych, którzy ważą się poprzeć kandydatów polskich. Nie wolno odbyć wiecu polskiego — ba! — czołowemu kandydatowi listy polskiej, czcigodnemu kapłanowi ks. dr. Domańskiemu nie wolno wygłaszać kazań...

Wolno w Niemczech niszczyć polskie instytucje gospodarcze. Wolno przywodzić do upadku polski bank ludowy w Opolu i polski bank ludowy w Olsztynie przez zorganizowanie paniki i szturmu do kas oszczędnościowych, gdzie złożone są w krwawym pocie zapracowane grosze rolników i robotników polskich.

Prawa międzynarodowe o ochronie mniejszości narodowych nie obowiązują rządu niemieckiego, a uroczystą deklarację, złożoną w Genewie w chwili wstępowania do ligi narodów, deklarację, w której Gustaw Stresemann zobowiązywał się w imieniu Rzeszy Niemieckiej udzielać mniejszościom narodowym opieki takiej, jakiej udzielają państwa, związane przepisami traktatowemi — deklarację tę podarto, zapomniano o niej, szyderczo ją wyśmiano w chwili, gdy pałkarze hitlerowscy przepędzali polaków od urn wyborczych i kiedy rząd niemiecki asygnował pieniądze na wykup zobowiązań polskich banków ludowych w tym celu, ażeby przedstawić je do zapłaty jednego dnia, wszystkie naraz i tym sposobem spowodować upadłość jedynych polskich placówek finansowych.

Czy wolno nam dziwić się, że polacy nie głosowali? Czy wolno dziwić się, że w dobie straszliwego kryzysu, nędzy i bezrobocia znaleźli się tacy, którzy nie mieli odwagi narazić się na zmaltretowanie fizyczne, na ruinę gospodarczą?

— A tych 14 tysięcy, które mimo wszystko głosować poszło — to bohaterowie!

Vigil.

Jak Rotszyld wojował z bankiem angielskim.

Założyciel domu bankowego Rotszyldów, major Amsel Rotszyld, zostawił po sobie pięciu synów, którzy objęli kierownictwo pięciu banków rotszyldowskich, znajdujących się w Europie: w Londynie, w Paryżu, we Frankfurcie nad Menem, w Wiedniu i w Berlinie.

Najgorliwszym i najzdolniejszym z pięciu Rotszyldów był Natan, kierownik banku w Londynie. Pewnego dnia przedstawiono do wypłaty w banku angielskim czek podpisany przez Anzelma Rotszylda z Frankfurtu i Natana. W owych czasach czeki były jeszcze dość rzadkim środkiem płatności. Bank angielski odmówił honorowania czeku, wyjaśniając, iż płaci za własne papiery, a nie za papiery osób prywatnych.

Natan Rotszyld oburzył się i postanowił wypowiedzieć wojnę bankowi angielskiemu.

Trzy tygodnie później zjawia się Rotszyld w banku of England i przedstawia w kasie do wymiany na złoto banknot pięciofuntowy. Dziwiono się bardzo w banku, iż Rotszyld zgłasza się osobiście po wymianę tak drobnego banknotu. Ale zdumienie kasjera wzrosło, gdy Rotszyld zaczął wyciągać z kieszeni banknoty pięciofuntowe jeden po drugim. Przy wymianie oglądał szczegółowo każdą monetę i żądał nawet, aby mu ją zważono, co przewiduje ustawa banku. Gdy pierwsza paczka banknotów została już wymieniona, cała na złoto (Rotszyld gromadził przez 3 tygodnie banknoty pięciofuntowe), wyciągnął Rotszyld drugą paczkę, a lokaj jego przyniósł drugi worek na złoto. I tak trwała ta operacja od samego rana aż do chwili zamknięcia kasy. W ciągu siedmiu godzin kasa banku wymieniła Rotszyldowi 21.000 funtów na złoto. Ale że Rotszyld przyprowadził ze sobą jeszcze 9-ciu swoich urzędników, którzy także przynieśli banknoty do wymiany, przeto bank angielski musiał tego dnia wypłacić 210.000 funtów w złocie. Operacja ta zablokowała kasę do tego stopnia, że nikt nie mógł załatwić już swoich spraw przy kasie banku.

Gdy następnego dnia powtórzyła się ta sama historja i w banku angielskim zjawił się znowu Rotszyld ze swymi urzędnikami, wyciągnęły się twarze kasjerów. Rotszyld zaś zauważył ironicznie: „Panowie nie uznajecie moich czeków, a ja nie uznaję waszych banknotów. A mam ich wystarczającą ilość do wymiany, aby zatrudnić waszą kasę przez parę tygodni".

W banku zaczęto się zastanawiać nad tą historją i po naradzie dyrektorów postanowiono, iż bank angielski nie może się narażać na wypłacanie kilkunastu miljonów funtów w złocie.

Nazajutrz londyńczycy mogli przeczytać w gazetach zawiadomienie, podpisane przez dyrekcję bank of England, iż bank przyjmuje do wypłaty czeki domu Rotszyldów.

Takie były początki obrotu czekowego, rozpowszechnionego dzisiaj w Anglji.

Or.

Umowy z Sowietami w złotych i frankach francuskich

Dowiadujemy się, że ostatnia tranzakcja hut polskich z Sowietami, obejmująca dostawę wyrobów walcowniańych na sumę 27 miljonów złotych dokonana została w walucie francuskiej, poprzednia zaś na obrabiarki przeprowadzona została w złotych.

Zauważyć należy, że w latach poprzednich umowy na dostawę polskich wyrobów hutniczych do Z. S. S. R. zawierane były prawie wyłącznie w funtach angielskich, jednakże duże straty, jakie ponieśli nasi przemysłowcy w związku z dewaluacją funta, skłoniły ich do dokonywania tranzakcyj w złotych lub frankach.

O pomoc dla robotników polskich w Belgji.

LILLE, 4. 8. (PAT.) Pisma polskie w północnej Francji, posiadające także w Belgji większą ilość abonentów, ogłosiły gorący apel o pomoc doraźną dla robotników polskich w Belgji.

Według ankiety, przeprowadzonej przez jedno z pism, około 50 tysięcy robotników naszych znajduje się w nader krytycznem położeniu naskutek kryzysu w przemyśle belgijskim.

NA MARGINESIE.

W rocznicę bohaterskiej śmierci Romualda Traugutta.

Dnia 5 sierpnia b. r. upływa 68 lat od owego pamiętnego dla wszystkich polaków dnia, w którym na stokach cytadeli warszawskiej zginęli śmiercią męczeńską na szubienicy: Romuald Traugutt, Rafał Krajewski, Józef Toczyski i Jan Jeziorański.

Dostawszy dnia 10 kwietnia 1864 r. w moc swoją bohaterskiego Romualda Traugutta, uradowały się władze rosyjskie. Wiedziały bowiem zbyt dobrze, że z chwilą jego ujęcia powstanie styczniowe uważać można było już za nieistniejące, gdyż oderwano od jego steru człowieka o niesłychanej energji i ogromie poświęcenia się dla sprawy narodowej, człowieka, który jako tajemny dyktator, przez sześć miesięcy niemal podtrzymywał sam jeden, bez niczyjej prawie pomocy, gasnący już powoli płomień walki o wolność.

W istocie bowiem, w ową noc kwietniową, kiedy Traugutta ujęto i osadzono w podziemiach „Pawiaka", powstanie skonało i istnieć przestała widoma władza powstańców: rząd narodowy, w cztery zaś miesiące później Rosja, święcąc swój tryumf u słupów szubienic na stokach cytadeli warszawskiej, ogłosiła światu zgon władzy powstańczej, która stanowiła w sobie wolę najwyższą narodu i ideę jego niepodległości.

Egzekucja tych pięciu członków rządu narodowego z Romualdem Trauguttem na czele, odbyła się w piątek, dnia 5 sierpnia 1864 roku.

Pierwszy zawisł na szubienicy Jeziorański, ostatni zaś Traugutt. Podczas czytania wyroku Traugutt odmawiał modlitwy ze swym spowiednikiem, a gdy mu zarzucono pętlę na szyję, złożył na piersiach ręce do modlitwy i w tej pozycji zawisł obok czterech swoich towarzyszy.

Tak skończył się ostatni akt, krwawej tragedji 1863 roku, tak skończyli ci wielcy bohaterowie o duszach, jakby ze spiżu ulanych, z których się nigdy ani jedna skarga nie wydarła, o sercach gorących, bijących tylko pragnieniem wolności. Zginęli, jak bohaterowie — męczennicy.

KRONIKA

KALENDARZYK.

Sierpień 5 Piątek	Dziś: NMP. Śnieżnej Jutro: Przemien. Pańskie Wschód słońca: 4.17 Zachód słońca: 7.22

RADJO

WARSZAWA.

Piątek, 5 sierpnia.

11.58. Sygnał czasu z Warsz. 12.05. Program na dz. nast. 12.10. Codz. Przegląd Prasy Polsk. 12.40. Urz. kom. P. I. M. 12.45. Płyty. 13.35. Płyty. 15.00. Kom. gospod. 15.10. Koncert z płyt. 16.35. Kom. dla żeglugi i rybaków. 16.40: Odczyt. 17.00. Koncert popołudn. 18.00. Odczyt z Krak. 18.20. Muzyka lekka. 19.15. Rozmaitości. 19.35. Pras. Dz. Radj. 19.45. Przegląd roln. 19.55. Program na dz. nast. 20.00. Tr. z Salzburga. 21.35. Feljeton aktualny p. t. Z zielonej wyspy. 21.50. Dod. do Pras. Dz. Radj. 21.55. Kom. Gł. Wojsk. St. Meteor. dla kom. lotniczej 22.00. Muzyka tan. 22.40. Wiad. sport. 22.50. Muzyka taneczna.

WARSZAWA.

Sobota, 6 sierpnia.

11.58 Sygnał czasu z Warsz. 12.05 Program na dz. nast. 12.10. Codz. Przegląd Pras. Polsk. 12.40. Urz. kom. PIM. 12.45. Płyty. 13.35. Płyty. 15.00. Orkiestry wiejskie. 15.30. Wiad. wojsk. i strzeleckie. 15.40. Słuch. dla dzieci. 16.05. Płyty. 16.35 Kom. dla żeglugi i rybaków. 16.40. Dlaczego święcimy dzień 6 sierpnia. 17.00. Koncert popołudn. 18.00. Naboż. z Wilna 19.00. Płyty. 19.15. Rozmaitości. 19.35. Pras. Dz. Radj. 19.45. Wiad. ogrodnicze. 19.55. Program na dz. nast. 20.00. Na wi dnokręgu. 20.15. Muzyka lekka. 21.20. Słuch. z Krakowa. 21.50. Dod. do Pras. Dz. Radj. 21.55. Kom. Gł. Wojsk. St. Meteor. dla kom. lotn. 22.05. Utwory Chopina. 22.40. Wiad sport. 22.50. Marszem Kadrówki. T. z Krak. 22.55. Muzyka taneczna.

Sprawa urlopów robotniczych.

Kiedy nareszcie robotnicy otrzymają to co im się należy?

Sprawa urlopów robotniczych na kopalniach w Zagłębiu dotychczas jeszcze nie została załatwiona. Przemysłowcy, którzy przez dłuższy czas czynili usilne starania, zmierzające do przeprowadzenia zmiany w obliczeniach należności za urlopy, nic nie zdołali wskórać. Ministerjum opieki społecznej odrzuciło ich plan i oświadczyło, że wyda w tej sprawie orzeczenie.

Według zapowiedzi ostateczne załawienie sprawy urlopów miało nastąpić wczoraj, tj. dn. 3 bm. Inspektorat pracy w Sosnowcu oczekiwał wczoraj w tej sprawie wiadomości z Warszawy, ale ich nie otrzymał. Prawdopodobnie musiały zajść jakieś nieznane przeszkody, które spowodowały opóźnienie w wydaniu decyzji ministerjum.

Poruszając sprawę urlopów robotniczych, należałoby zwrócić uwagę na narzekania przemysłowców, którzy twierdzą, że źle się dzieje, że nie mają zamówień, wskutek czego kopalnie pracują z deficytem. — Takiemi oto argumentami operowali delegaci rady zjazdu przemysłowców górniczych w Warszawie.

Oczywiście, że nikt podobnych argumentów na serjo brać nie mógł. Nic więc dziwnego, że pomimo usilnych starań i zabiegów rady zjazdu, ministerjum zakusy przemysłowców, godzące w kieszeń robotników zdecydowanie odrzuciło.

Przed kilkoma tygodniami zamieściliśmy artykuł, w którym operując danemi cyfrowemi, wskazaliśmy na znaczną poprawę w przemyśle węglowym, jak i metalurgicznym. Obecnie, jeśli chodzi o kopalnie stwierdzić musimy, że poprawa ta jeszcze wzrosła. Świadczą o tem zamówienia na wszystkich kopalniach zagłębiowskich. W dużej mierze do poprawy w przemyśle węglowym przyczyniły się zamówienia zagraniczne, a następnie, w związku ze zbliżającą się zimą, wzmogło się również zapotrzebowanie węgla na rynkach wewnętrznych. Jednocześnie uruchomione tu i ówdzie fabryki również zgłosiły większe zapotrzebowania na węgiel.

Ostatnie 3 tygodnie na wszystkich większych kopalniach zagłębiowskich minęły pod znakiem dawno nienotowanego ruchu i wzmożonej pracy.

Kopalnia „Saturn" pracuje na 6 dni w tygodniu, zatrudniając wszystkich robotników. Jak nas informują, przez pewien czas kopalnia nie mogła nadążyć z wydobyciem. Na wszystkich trzech zmianach pracowały pełne załogi.

Kopalnia „Czeladź" również ostatnio otrzymała znaczne zamówienia na eksport jak i na rynki wewnętrzne.

Wszystkie inne większe kopalnie w Zagłębiu zwiększyły ostatnio dni pracy w tygodniu. Małe kopalnie, jak wiadomo, nie zrzeszone w radzie zjazdu przemysłowców górniczych, pracują całą parą.

W świetle powyższych faktów jakże śmiesznie wyglądają argumenty przemysłowców, chcących doprowadzić do zmniejszenia zapłaty za urlopy robotnicze? Trzeba mieć doprawdy dużo odwagi, aby w okresie widocznej poprawy sytuacji, a co za tem idzie i wzrostu dochodów, domagać się czegoś podobnego. Znana nam jest dokładnie zachłanność przemysłowców węglowych, ale wszystko przecież ma swoje granice.

Smiertelny wypadek przy ładowaniu desek w Ząbkowicach.

Mieszkaniec wsi Łosień, 53-letni Fr. Fujarski wybrał się onegdaj wozem do składu z drzewem Ingstera w Ząbkowicach, celem kupna desek.

W pewnej chwili przy ładowaniu towaru na wóz, większa ilość desek zsunęła się na Fujarskiego, raniąc go ciężko w głowę i przygniatając mu klatkę piersiową. W stanie ciężkim przewieziono go do miejscowego ambulatorjum kasy chorych, gdzie życie zakończył nie odzyskawszy przytomności.

Krwawe wesele pod Kielcami.

DWAJ MŁODZIEŃCY ZAKŁÓCI BAGNETAMI.

Wczoraj we wsi Zabłocie, gm. Samsonów, odbywała się zabawa weselna, podczas której z nieustalonych dotąd przyczyn około godz. 2 po północy wynikła sprzeczka, a następnie bójka.

Władysław Żołądek i Teofil Kądera, zam. we wsi Kajetanów zostali zabici bagneem.

Żołądek otrzymał kilka śmiertelnych ran bagnetem w serce, a Kądera w brzuch, wskutek czego obaj natychmiast wyzionęli ducha.

Sprawców bestjalskiego mordu w osobach Stanisława Kołodziejczyka i Stanisława Bracha ze wsi Zagnańsk osadzono w areszcie.

Zwłoki zabitych zabezpieczono do czasu przeprowadzenia śledztwa.

Mordercy prawdopodobnie staną przed sądem doraźnym i czeka ich kara śmierci.

Na miejsce zbrodni wyjechał st. przod. Wesołowski z wydz. śledczego w Kielcach, celem przeprowadzenia śledztwa

KATOWICE.

Piątek, 5 sierpnia.

11.58 Sygnał czasu z Warsz. 12.05 Program na dz. nast. 12.10. Codz. Przegląd Prasy Polsk. z Warsz. 12.20. Płyty. 12.40. Kom. meteor. z Warsz. 12. 45 Płyty. 14.00 Kom. gospod. 15.00. Kom. gospod. z Warszawy. 15.10. Bajeczki dla dzieci. 15.20. Płyty. 16.40. Odczyt z Warsz. 17.00. Koncert. 17.30. Koncert z Warsz. 18.00. Wśród pustyń i stepów. 18.20. Muzyka lekka. 19.15. Rozmaitości. 19.25. Program na dz. nast. 19.0. Kom. sport. 19.35.. Pras. Dz. Radj. z Warsz. 19.45. Odcinek powieśc. 20.00. Tr. z Salzburga. 21.35. Tr. z Warszawy. 22.00. Program na dz. nast. 22.05. Skrzynka poczt. w jęz. franc.

———oOo———

TEATR MIEJSKI W SOSNOWCU.

Dziś w piątek o godz. 8.30 wiecz. wystąpią na naszej scenie: znany i lubiany humorysta **Leon Wyrwicz i rewelersi polscy** z nader urozmaiconym programem. Ceny miejsc od 95 gr. do 3.50 zł. Przedsprzedaż biletów w firmie Wł. Czechowski, ul. 3 maja 8, tel. 8-24.

———oOo———

OGÓLNA.

PIELGRZYMKA DO PROCHÓW KRÓLEWSKICH, W HOŁDZIE PIEKNU I MIŁOŚCI!

WILNO — ile wzruszeń zawdzięczamy temu słowu.

Choćby w zupełności ostatnich czasach. Czyż nie śledził każdy z nas z ciekawością odkryć, dokonywanych w podziemiach katedry wileńskiej?

Czyż nie czytał każdy z nas ze wzruszeniem o odnalezieniu szczątków dwu małżonek Zygmunta Augusta?

A czyż było w Polsce serce, które nie ścisnęło się żalem, na wieść, że istnienie katedry wileńskiej jest zagrożone przez wody podziemne?

A Ostra Brama? a Antohol? a cmentarz na Rossie? — wszystko to są nazwy pełne treści.

A wszystkie te pamiątki naszej historji i kultury kryją się w otoczeniu przyrody pięknej jak rzadko u nas.

Tu płynie bystra Wilja, tu w bliskiem sąsiedztwie leży słynne jezioro Trockie z ruinami zamku Gedyminowego, a z drugiej strony Wilna — jeziora Zielone, w których ongi utopiła się cała armja krzyżacka.

Wiele serc polskich wzdycha do możliwości poznania tych wszystkich cudów.

W dniach 13 — 15 sierpnia trafia się taka okazja.

Za skromną sumę 37 zł. można będzie zwiedzić, Wilno, Troki i Zielone jeziora.

Po szczegóły odsyłamy szanownych naszych czytelników do polskiego towarzystwa krajoznawczego w Warszawie, ul. Karowa 31, tel. 642-50, które wycieczkę organizuje.

———oOo———

Z KIELC.

(k) **Przyłączenie Starachowic do Wierzbnika.** Jak się dowiadujemy, wkrótce nastąpi specjalne przyłączenie Starachowic do Wierzbnika.

(k) **Stacja PIM. na św. Krzyżu.** W tych dniach bawił w Kielcach naczelnik wydziału instytutu meteorologicznego w Warszawie, dr. Romuald Gumiński, celem założenia na św. Krzyżu stacji P. I. M-u.

(k) **Zabił kijem.** W czasie odbywającej się zabawy na pastwisku wsi Bonowice, gm. Rokitno, pow. włoszczowskiego, pomiędzy Czyżem Stanisławem, lat 40 i Pałką Władysławem, lat 21, mieszkańcami wsi Grabiec, wynikła sprzeczka, w czasie której Pałka Władysław uderzył trzy razy kijem w głowę Czyża Stanisława, skutkiem czego po upływie kilku minut Czyz zmarł.

Pałkę aresztowano.

(k) **Baczność podoficerowie rezerwy!** Zarząd kieleckiego koła związku podoficerów rezerwy Rzplitej Polskiej, podaje do wiadomości, iż w dniu 21 sierpnia rb. odbędzie się w sali sejmiku powiatowego (róg Sienkiewicza i M. Focha) w pierwszym terminie o godz. 9.30 w drugim zaś terminie nieodwołalnie bez względu na ilość obecnych członków o godz. 10-ej przed południem walne doroczne zebranie członków koła, z następującym porządkiem dziennym: zagajenie, powitanie gości i członków, wybór prezydjum, wręczenie odznaczeń wojskowych i sportowych członkom, odczytanie protokułów, sprawozdanie ustępującego zarządu koła, komisji rewizyjnej, sądu koleżeńskiego, komendanta koła i referenta ubezpieczeniowego, wybór prezesa, władz związku i zastępców, komisji rewizyjnej, sądu koleżeńskiego, komendanta koła i zastępcy i referenta ubezpieczeniowego, wybór delegatów: a) na walny zjazd delegatów kół OZPR. we Lwowie, b) na zjazd delegatów okręgu; sprawy organizacyjne: a) sprawy bezrobocia, b) sprawy P. W. i W. F., c) sprawozdanie sekcji samopomocy, d) uchwalenie budżetu 1932-3 rok, wolne wnioski.

(k) **Kradzieże.** Gąsiorówna Helena, zam. w Kielcach, przy ul. Czarnowskiej, zameldowała, że gdy przechodziła przez plac marszałka Piłsudskiego w Kielcach, złodziej skradł jej za pomocą obcięcia paska, torebkę damską, zawierającą 67 zł. i różne rzeczy.

— Dnia 2 bm. na Placu Wolności w Kielcach, została przyłapana na gorącym uczynku kradzieży chustki ze straganu Radzyńskiego Chaskiela z Kielc, — Stochmal Antonina, zam. w Kielcach przy ul. Śniadeckich 25, od której chustkę skradzioną odebrano i oddano poszkodowanemu. Stochmal Antonina powróciła dopiero w dniu 30 ub. m. z więzienia w Kielcach, gdzie odbywała karę za dwie kradzieże.

——oOo——

Z SOSNOWCA

(s) **Wieczór w związku legjonistów.** Jutro w lokalu „Kuźnicy“ (ul. Warszawska 22), staraniem związku legjonistów odbędzie się wieczór poświęcony dniu 6 sierpnia. Referat o 6 sierpniu wygłosi prof. Nawrocki. Początek o godz. 7 w.

Po wygłoszeniu referatu omawiana będzie sprawa zjazdu legjonistów w Gdyni.

Zarząd związku legjonistów prosi za naszem pośrednictwem pp. członków i sympatyków związku o wzięcie udziału w tym wieczorze.

(s) **Prezydjum sekcji dozorców górniczo - technicznych** polskiego związku zawodowego pracowników przemysłowych i handlowych w Sosnowcu podaje do wiadomości wszystkich zainteresowanych, że w nadchodzącą niedzielę o godzinie 10 i pół odbędzie się w lokalu związku przy ul. Warszawskiej 22 w Sosnowcu posiedzenie zarządu sekcji.

Prezydjum sekcji uprasza wszystkich członków zarządu sekcji o bezwzględne i punktualne przybycie na posiedzenie.

Z posiedzenia rady przybocznej komisarza miasta w Czeladzi.

Onegdaj odbyło się posiedzenie rady przybocznej komisarza miasta w Czeladzi. Po odczytaniu protokułu z ostatniego posiedzenia, wysłuchano sprawozdania z działalności kierownika tymczasowego zarządu, **kom. R. Piwowara.** Sprawozdanie to rada przyjęła do wiadomości.

Z kolei rozpatrywano sprawę zamiany gruntu miejskiego z pp. **Nowakowskim i Makowskim.** Po wysłuchaniu opinji komisji szacunkowej postanowiono zamienić grunta i załatwienie sprawy powierzyć magistratowi. Plac miejski znajduje się przy ul. Staroboguckiej, plac zaś p. **Makowskiego** przy ul. Mysłowickiej, plac p. **Nowakowskiego** przy ul. Polnej zamieniony będzie z gruntem obok cmentarza żydowskiego pod Będzinem.

Postanowiono pójść na rękę zarządowi straży ogniowej ochotniczej który pragnie zaciągnąć pożyczkę w P. Z. U. w sumie 33.800 zł. Trudności finansowe straży powstały skutkiem zamortyzowania taboru i kupna autosikawki.

Potrzeba własnej targowicy daje się w Czeladzi odczuwać oddawna. Rada przyboczna zgodziła się na wniosek komisarza Piwowara otwarcia targowicy na placu obok ul. Mysłowickiej.

Wobec braku w obecnym budżecie sum na ten cel, postanowiono ogrodzić tylko teren, wybudować chlewy i kiosk.

Wkońcu posiedzenia udzielono zezwolenia na wjazd do miasta autobusom komunikacji miejskiej w Sosnowcu, eksploatowanej przez firmę **„Arbon“.**

Miasto z tego tytułu otrzyma prawdopodobnie 2 proc. od dochodu brutto.

Kielce w dniu marszu szlakiem kadrówki.

W UROCZYSTOŚCI WEZMĄ UDZIAŁ ATTACHE WOJSKOWI ESTONJI, ŁOTWY, FINLANDJI I RUMUNJI.

Jak już donosiliśmy w poprzednich numerach naszego pisma, w obecnym roku uroczystość IX marszu szlakiem kadrówki przedstawiać się będzie imponująco.

Jako goście obserwatorzy począwszy od Krakowa przez Miechów, Jędrzejów do Kielc udział wezmą attache wojskowi państw sprzymierzonych, a mianowicie: Estonji, Łotwy, Finlandji i Rumunji.

W związku z powyższem komitet kielecki IX M. S. K. przystąpił w zdwojonem tempie do prac organizacyjnych. Powołano sekcję widowiskową, żywnościową, finansową i porządkową.

Udział w obecnym marszu szlakiem kadrówki weźmie ponad 60 drużyn, w ogólnej liczbie około 1600 zawodników. Trasa historycznego marszu Kraków—Kielce, wynosi 122 klm.

Kwatery dla zawodników zostały już przygotowane; sekcja żywnościowa pod przewodnictwem p. Bolesława Krupskiego magazynuje produkty żywnościowe.

Zagraniczni goście zajmą kwatery w hotelu „Bristol“, gdzie mieścić się będzie również sztab marszu z gen. Tadeuszem Kasprzyckim, głównym kierownikiem marszu na czele.

Sekcja widowiskowa przygotowuje trybuny dla władz, reprezentantów i gości. Trybuny zajmą 30 mtr. chodnika pod sądem okręgowym. Punkty posiłkowe dla drużyn zostały zorganizowane w Wodzisławiu, Jędrzejowie, Tokarni, Słowiku i w Kielcach.

Na punktach posiłkowych zawodnicy otrzymają herbatę i keksy.

Strzelnica została wystawiona w Tokarni, gdzie przygotowuje się stanowiska dla pięciu drużyn.

Na trasie zawodników witać będą kompanje honorowe strzelców. Na postojach zorganizowane zostały punkty opatrunkowe. Drużyny, przybywające na metę, witać będą dwie orkiestry.

Program w dn. 8 bm. w Kielcach przedstawia się następująco:

Na trasie pod Tokarnią strzelnica i odpoczynek od godz. 5.30; na trasie na Słowiku od godz. 6.30 odpoczynek; godz. 8 do 12 przybycie drużyn na metę; godz. 1 do 3 popoł. obiad żołnierski; godz. 5 do 6 wiecz. defilada drużyn na mecie; godz. 6 do 7 wiecz. rozdanie nagród zwycięskim drużynom przed gmachem województwa; godz. 7 m. 15 wiecz. odmarsz drużyn do koszar i zakończenie IX M. S. K.

W związku z kadrówką i przyjazdem attache państw sprzymierzonych w dniu 8 bm. — z urlopu przybędzie do Kielc wojewoda kielecki Jerzy Paciorkowski i starosta powiatowy Stanisław Porembalski.

Z BĘDZINA.

(b) **Złodzieje nie próżnują.** W nocy z dnia 2 na 3 bm., do komórki J. Grzywnowicza w Wojkowicach dostał się złodziej i skradł 4 kury, wartości 20 zł.

Tej samej nocy zakradli się złodzieje do komórki Antoniny Kłapciowej przy ul. Siemońskiej w Będzinie, skąd po uprzedniem zabiciu wynieśli wieprza, wartośc 100 zł.

Onegdajszej **nocy do kina „Capitol“** w Będzinie dostał się złodziej i skradł dzierżawcy bufetu I. Kornfeldowi pudło cukierków, wagi 7 kg. Wartość skradzionych cukierków Kornfeld oblicza na 24 zł.

——oOo——

Z DĄBROWY.

(d) **Osobiste.** Lekarz miejski, dr. A. Niepielski wrócił z urlopu wypoczynkowego i onegdaj objął urzędowanie.

Naczelnik wydziału administracyjnego magistratu. Br. Dulski rozpoczął 4-tygodniowy urlop wypoczynkowy.

——oOo——

WIĘKSZA KRADZIEŻ W STRZEMIESZYCACH.

W ubiegłą środę dokonano śmiałego włamania do mieszkania Motyla Prusaka, zam. na kolonji Mejchowizna w Strzemieszycach. Złodzieje po splądrowaniu całego mieszkania zrabowali kasetkę, w której było 1940 zł. gotówką i 560 zł. wekslami.

Policja jest już na tropie złoczyńców.

——oOo——

Z ZAWIERCIA.

(z) **Strajk w Porębie.** W ub. wtorek w fabryce T. A. „Poręba“ w Porębie na tle niewypłacenia zaległych zarobków za czerwiec i lipiec, wybuchł strajk włoski, do którego przystąpili wszyscy robotnicy tej fabryki w liczbie 1100 osób, nie opuszczając do tej pory fabryki. Prowadzone wczoraj pertraktacje między robotnikami a dyrekcją fabryki nie dały żadnych rezultatów, gdyż fabryka przyrzekła wypłacić część zarobków 8 sierpnia, na co robotnicy zgodzić się nie chcą, a żądają całkowitej wypłaty za czerwiec i zaliczki na lipiec, lub też godzą się na uregulowanie zarobków w oznaczonym terminie za czerwiec, pod warunkiem, że dyrekcja fabryki zapłaci im za dni strajku, na co znów dyrekcja fabryki zgodzić się nie chce. Pozostający w fabryce robotnicy zachowują się spokojnie.

(z) **Jeszcze w sprawie wodociągów.** Onegdaj ukończony został przetarg na dostawę materjałów przy budowie wodociągów miejskich. Zamówienie na dostawę rur otrzymała „Poręba“. Stało się bardzo dobrze, że zamówienie otrzymała fabryka w powiecie zawierckim.

(z) **Ruch ludności.** W lipcu b. r. wyjechało 151 osób, przyjechało 102. Urodzeń zanotowano 35, zgonów 13. Ogółem ubytek ludności wyraża się cyfrą 164, przyrost 137. Różnica 27 osób wskazuje na to, że, mimo przeważającej ilości urodzin nad ilością zgonów, ludność Zawiercia stale się zmniejsza. Dane dotyczą wyłącznie ludności stałej.

Mąż za miljony

(POWIEŚĆ)

247

Henryka postawiła szklankę na stoliku, opuściła głowę na poduszkę i przymknęła oczy.

Zasnęła.

Umysł Juljusza, na chwilę przyćmiony strasznym widokiem, odzyskał jasność.

— Nikczemnik! — szeptał — Zbrodniarz! morderca kobiet! W interesie własnej przyszłości potrzebował by Magdalena nie żyła i starał się ją udusić! Obecnie dla majątku potrzebna mu śmierć Henryki i truje ją. Co tu czynić? Czy donieść policji? Wywołać skandal? Nie uwierzą mi... zapytają się, jakiem prawem obwiniam... I siebie zgubię i Henrykę nie uratuję... Dla walki z tym łotrem potrzebna mi broń pewniejsza... Na szczęście, wiem gdzie ją znajdę...

Przeszedł na rusztowanie sąsiednie i miał się już spuścić na ziemię, gdy nagle usłyszał szmer. Nachylił się i utkwił wzrok przed siebie.

Jakaś postać ludzka szybko przeszła wzdłuż fasady i skierowała się do parku. Juljusz, mimo ciemności, poznał, a raczej domyślił się, że to był hr. de Lucenay.

Na chwilę przyszła mu myśl zeskoczyć z rusztowania i udusić truciciela. Ale musiałby walczyć z człowiekiem zapewne uzbrojonym i jeśliby padł w tej walce nierównej, Henryka byłaby zgubioną!

Pozwolił mu przejść i czekał parę minut. Gdy sądził, że hrabia jest już dość daleko, zeszedł z rusztowania, przystanął i zaczął zbierać myśli.

— Poszedł zapewne do swej kochanki...

Na wieży w Chennevieres wybiła dziesiąta.

Juljusz liczył uderzenia.

— Dziesiąta — szepnął — zdążę na czas... Muszę ją ocalić!...

Przyśpieszonym krokiem przebiegł park, wszedł na taras, zeskoczył zeń na drogę i udał się na stację Varenne.

Gdy przybył, pociąg odchodzący do Paryża już oczekiwał.

XXXV

Hr. de Lucenay nie potrzebował, jak Claude, zeskakiwać z tarasu na drogę, gdyż posiadając klucz, spokojnie otworzył sobie drzwi u dołu schodów i udał się do domku, zajmowanego przez Gabrjelę.

Marjetta, która go oczekiwała, otworzyła mu drzwi, zanim dotknął się dzwonka.

— Pani czeka na pana hrabiego.

Gabrjela przyjęła go z twarzą uśmiechniętą.

— Cóż? — zapytała.

— A cóż, tryumfujesz — odrzekł ponuro — wlałem pierwszą dozę.

Nie jeden tylko Juljusz Claude wiedział, co stało się w willi jaworowej.

Pomimo zapewnienia Damy w szmaragdach, że lekarstwo jest nieszkodliwe, Dufour zbyt dobrze znał swego pana, by czuć się spokojnym.

— Nie wierzę — mówił do siebie.

Wierny sługa od czasu, gdy stał się rentjerem i właścicielem nieruchomości, bał się strasznie zostać skompromitowanym.

Dwukrotne zalecanie hrabiego, by oddał lekarstwo do własnych rąk jego, wydało mu się bardzo podejrzanem i nie schodziło mu z pamięci.

Powróciwszy do Chennevieres, pan intendent stosując i w willi jaworowej system, jakiego trzymał się przy ulicy Cyrkowej, zrobił świderkiem mały otwór w drzwiach pokoju hrabiego i skoro tylko pan jego wszedł do siebie, zaczął go podglądać. Tym sposobem widział, jak hrabia rozpuścił w karafce z wodą proszek przywieziony przez niego i następnie nalał tego płynu we flakonik.

Ale operacja ta, jakkolwiek podejrzana, nie potwierdzała jeszcze w sposób niezbity podejrzeń Dufoura.

Hrabia z flakonikiem w ręku wyszedł do garderoby, po za którą znajdował się pokój Amusi. Dufour nie mógł iść za nim, oczekiwał więc pod drzwiami dalej. Po dwóch lub trzech minutach hrabia wszedł, blady, ze ściągniętemi brwiami i chodząc, wymówił nieświadomie, tak jednak głośno, że szpiegujący usłyszał:

— Każdego wieczora taką samą ilość, a przed upływem miesiąca będę wdowcem!

Teraz nie było już wątpliwości — rzeczywistość rzucała się w oczy.

Dufour, jakkolwiek sam był wielkim łotrem, przestraszył się na widok zbrodni tak okropnej i chwiejąc się na nogach, odszedł do swego pokoju. Położył się, lecz przez całą noc nie mógł zmrużyć oka.

Około trzeciej rano usłyszał kroki hrabiego, wracającego do pałacu.

— Bandyta idzie z mego domu! — pomyślał.

Wstał o szóstej rano, lecz nie mógł uspokoić się. Głowa gorzała mu.

O ósmej hrabia zadzwonił i powitał Dufoura twarzą uśmiechniętą.

c. d. n.

„CZARNA RĘKA" W PSZCZYNIE.

FATALNE SKUTKI KOLPORTOWANIA „TAJNEGO DETEKTYWA"

Prasa śląska donosi:

„Przed kilkoma dniami szereg poważnych kupców w Pszczynie otrzymało anonimowe listy, w których wzywano ich pod groźbą śmierci, by złożyli w pewnem miejscu na cmentarzu, większą kwotę pieniędzy. Dwóch kupców wręczyło wspomniane listy policji śledczej, która poleciła im zastosować się do wskazówek „Czarnej ręki". Tak bowiem brzmiał podpis na listach, pogróżkowych.

Zamiast pieniędzy, złożono we wskazanych kryjówkach przez „Czarną rękę", paczki ze skrawkami papieru. Następnie policja pilnie strzegła owych miejsc, by sprawców przychwycić. Czekała jednak napróżno, bo po „pieniądze" nikt się nie zgłaszał.

Dzięki przypadkowi policja dowiedziała się, że autorów anonimowych pogróżek wysyłanych do kupców i obywateli pszczyńskich, szukać należy wśród... młodzieży gimnazjalnej. Niebawem wyśledzono też dwóch uczniów, którzy wzięci w ogień krzyżowych pytań, przyznali się do zarzuconych im przestępstw.

Młodzieńcy ci pochodzą z dobrych domów i proszono nas, byśmy nazwisk ich, jak również kupców, którzy otrzymali listy z pogróżkami, nie ujawniali.

W czasie śledztwa zeznali oni do protokułu, że, pisząc listy z pogróżkami, wzorowali się na „Czarnej ręce", o której czytali w jednym z numerów „Tajnego Detektywa".

Przyznali się dalej, że są oni gorliwymi czytelnikami „Tajnego Detektywa". Listy pisali jednak „nie w złej intencji", tylko chcieli wypróbować, jaki wywrą one skutek. Pragnęli się oni przekonać, czy „Tajny Detektyw" pisał prawdę, że ludzie są tak naiwni i pod groźbą listów, składają okup.

Tłumaczeniu się chłopców dano wiarę, gdyż nie próbowali oni nawet stwierdzić, czy kupcy usłuchali ich groźby i złożyli pieniądze w oznaczonem miejscu.

Oto jeszcze jeden klasyczny przykład, jakie nieobliczalne szkody moralne przynosi społeczeństwu lektura w rodzaju „Tajnego Detektywa", szkody tem większe, że grono czytelników tego tygodnika, rekrutuje się z pośród młodzieży w wieku szkolnym".

(z) Zawody rejonowe. Ostatnio w Włodowicach odbyły się zawody rejonowe straży ogniowych z Włodowic, Parkoszowic, Rudnik, Skałki, Kotowic i Włodowskiej Góry. Sąd stanowili pp. przewodniczący st. instr. E. Wochtman i czł. J. Przybyła i J. Bilnicki. Naczelnikiem zjazdu był p. Aleksander Trepka. Okręg reprezentowany był przez p. T. Marszałka. Z ramienia starostwa obecny był na zawodach wicestarosta Goroń.

Takież zawody rejonowe odbędą się 7 bm. w Żarkach dla straży Nowej Wsi, Przybynów, Wysokiej - Lelowskiej, Jaworznika, Myszkowa, Mrzygłodu i Mrzygłódki.

(z) Półkolonje letnie urządzone przez zw. pracy obyw. kobiet. Poza półkolonjami prowadzonemi przez miejski komitet niesienia pomocy bezrobotnym dla najbiedniejszych dzieci szkolnych, związek pracy obywatelskiej kobiet prowadzi na terenie Zawiercia półkolonje dla biednych dzieci w wieku pozaszkolnym. Półkolonje rozłożone są na dwa turnusy. Na pierwszym turnusie, który trwał 4 tygodnie i zakończony został w ubiegłą niedzielę, obecnych było 75 dzieci.

Kuchnia półkolonij mieści się w domu ludowym, gdzie otrzymują dzieci trzy razy dziennie pożywienie, cały dzień zaś przebywają na świeżem powietrzu w parku Bronisławów. Na drugim turnusie, który rozpoczął się z dniem 1 bm. jest 80 dzieci. Kierowniczką półkolonji jest **dyr. Jakliczowa,** ponieważ w Zawierciu jest chwilowo nieobecna, przeto opiekę nad półkolonją sprawują pp.: wicestarościnia Goroniowa, komisarzowa Langertowa i Pytlarzowa.

(z) Nie udało się. Stanisława Cybulkówna, lat 15, kelnerka, zameldowała, że p. A. W. zwabił ją do składu i zamknąwszy drzwi, usiłował dokonać na niej gwałtu. Napadnięta wśród szamotania się zagroziła mu, że będzie krzyczeć. Ta groźba podziałała tak, że dalszych kroków zaniechał, a obdarzając dziewczynę czekoladkami, namawiał ją, by przyszła do niego wieczorem.

Policja wszczęła dochodzenie.

(z) Młodociany dezerter. Weronika Maligłówka (Szeroka 29) zameldowała w policji o ucieczce z domu jej syna Wacława, lat 15.

(z) Znów szybobicie w pociągu. Onegdaj na szlaku kolejowym Niegada—Myszków nieznani łobuzi wybili kamieniami szybę w pośpiesznym pociągu osobowym.

Krwawa rozprawa w Czeladzi.

NOŻEM ROZPRUŁ BRZUCH PRZECIWNIKOWI.

Onegdaj przed wieczorem przy ul. Borowej w Czeladzi rozegrała się krwawa bójka, na tle nieporozumień osobistych.

Od dłuższego czasu żyli w niezgodzie ze sobą mieszkańcy domu nr. 19 przy ul. Borowej, Bzdęgowie z Bugajskimi.

Józef Bzdęga, lat 60, pełniąc obowiązki stróża domu, często żalił się gospodarzowi na swego sąsiada Stefana Bugajskiego, który na złość przysparzał mu pracy w sprzątaniu podwórza.

W środę doszło nawet do bójki, w czasie której Bugajski i jego żona pobili łopatką i kamieniami starego Bzdęgę. Pobity Bzdęga zgłosił się do policji, następnie opowiedział o pobiciu synowi swemu Władysławowi.

Władysław B., nie mogąc znieść krzywdy wyrządzonej ojcu, porwał nóż i zadał nim dwa straszne ciosy Bugajskiemu, jeden w brzuch, drugi w lewe kolano. Bugajski brocząc obficie krwią padł na ziemię.

Na miejsce wypadku zbiegli się okoliczni mieszkańcy. Bezprzytomnego Bugajskiego odwieziono do szpitala, gdzie ordynujący lekarz udzielił mu pierwszej pomocy. Stan jego jest ciężki.

Młodego Bzdęgę aresztowano.

Katastrofalna burza

nad Kielcami i okolicą.

Onegdaj przeszła nad Kielcami i okolicą katastrofalna burza, połączona z gradobiciem i oberwaniem się chmur oraz częstemi uderzeniami piorunów.

Podczas szalejącej burzy we wsi Posłowice, pow. kieleckiego, uderzył piorun w stajnię Wincentego Prędoty i wzniecił pożar. W ogniu spłonęła para koni, 5 szt. bydła oraz stodoła ze zbożem i narzędziami rolniczemi. Straty wynoszą 1.500 zł.

Na przedmieściu Szydłówek pod Kielcami piorun uderzył w stodołę Jana Tutaja, która wraz z tegorocznym zbiorem spłonęła doszczętnie. Straty wynoszą 2.200 zł.

We wsi Wola Jachowska, piorun spalił stodołę Kazimierza Cedro. Pozatem piorun zabił konia Cedry.

We wsi Krajno Dworskie, od uderzenia pioruna spaliła się stodoła Antoniego Toby i dom sąsiadujący ze stodołą. Straty wynoszą 4.500 zł.

We wsi Zagnańsk piorun zabił Michała Salwę, lat 57, który podczas burzy schował się do chlewa.

Nad wsią Łopuszno przeszła gwałtowna burza gradowa, połączona z niebywałą wichurą, która przy szosie od Łopuszna w stronę Kielc wyłamała 100 letnie drzewa wraz z korzeniami na przestrzeni 1 klm. Upadające na ziemię pnie oraz gałęzie drzew zerwały w kilku miejscach linję telefoniczną, łączącą nadleśnictwo Snochowice z urzędem pocztowym Łopuszno.

Pozatem zatarasowana została droga na przestrzeni 1 klm., do uprzątnięcia której zawezwano okolicznych chłopów.

W Kielcach wezbrany potok zalał suteryny oraz sklepy. Zbiory w okolicach Kielc są zniszczone. Wielkie ziarna gradu poobijały owoce z drzew oraz poraniły i pozabijały sporą ilość drobiu.

We wsi Wzdół Rządowy, gm. Bodzentyn, pow. kieleckiego, podczas burzy piorun uderzył w dom mieszkalny zamożnego gospodarza wsi Stanisława Furmańczyka, w którym zabił troje jego nieletnich dzieci, a czwarte ciężko poraził.

Furmańczyk i jego żona tylko cudem uniknęli śmierci i zostali lekko rażeni piorunem. Piorun pozatem zapalił dom Furmańczyka i strawił całkowicie dach oraz powały. Straty wynoszą około 2.000 zł.

Matka po stracie swych dzieci jest bliska obłędu.

Wypadek ten wywołał w całej wsi wstrząsające wrażenie.

Proboszcz anglikański

skazany za niemoralny żywot.

KOMPROMITUJĄCA SPRAWA W ANGLJI.

Proboszcz parafji Stifkey w Anglji, Harald Davidson skompromitowany i skazany na więzienie po długim

skandalicznym procesie,

jaki wytoczyła mu anglikańska kurja biskupia djecezji w Norwich za niemoralne prowadzenie się, nie przestaje zajmować swoją osobą opinji publicznej.

Obecnie zapowiada wniesienie apelacji przeciw wyrokowi skazującemu go na więzienie i twierdzi, że obrona jego zawezwie do nowej rozprawy 20 nowych świadków. Głównym dowodem winy tego osobliwego duchownego były, prócz zeznań świadków, fotografje jego

w towarzystwie kobiet,

których jedynem ubraniem był szal narzucony na nagie ciało.

Obrona natomiast twierdzi, że fotografje te świadczą jedynie o niesłychanej naiwności pastora Davidsona, który dał się „nabierać" fotografom, ciągnącym zyski z tego rodzaju zdjęć. Miał on przytem na oku tylko dobro

swych pupilek,

które otrzymywały wynagrodzenie za pozwolenie publikowania tych fotografij.

Oskarżenie nie dało wiary tym wyjaśnieniom i scharakteryzowało Davidsona jako notorycznego uwodziciela.

Aby zdobyć pieniądze na apelację, niezwykły ten proboszcz przyjął engagement w jednym z teatrzyków prowincjonalnych, gdzie występuje w roli komika. Nie sprawia mu to

zbyt wielkich trudności,

gdyż zanim poświęcił się stanowi duchownemu, był aktorem.

Obecnie lawiruje między sceną a amboną, należy bowiem dodać, że mimo skandalicznego procesu pełni swe funkcje duchownego i wygłasza kazania. Ostatniej niedzieli podczas kazania jego kościół nie mógł pomieścić olbrzymiego tłumu nietyle wiernych ile ciekawych, którzy zapełnili cały plac przed świątynią.

Z OLKUSZA.

(ol) **Odznaczenia.** Znana działaczka społeczna, p. Zofja Okrajniowa z Olkusza odznaczona została medalem niepodległości.

Oprócz tego na ręce p. Z. Okrajniowej nadszedł krzyż niepodległości dla ś. p. kapitana Marcelego Krzystka, dąbrowianina, poległego śmiercią bohaterską w r. 1920. Śp. Krzystek na wojnę o niepodległość wyruszył z P. O. W. z Olkusza. Odznaczenie zostanie doręczone rodzinie zmarłego, zamieszkałej obecnie w Sosnowcu.

(ol) **Leżalnia przy szpitalu w Olkuszu.** W tych dniach oddana została do użytku chorych na gruźlicę przy szpitalu olkuskim słoneczna, obszerna leżalnia z pięknym widokiem na lasy olkuskie. Nowy ten nabytek dla gruźlików stanął pomimo ciężkich czasów dzięki staraniom dyrektora szpitala dr. Łapińskiego.

(ol) **Zabawa strażacka.** W niedzielę olkuska straż miejska urządza w parku pod Czarną Górą zabawę ogrodową z wieloma niespodziankami i bogatą loterją fantową.

(ol) **Akademja.** W związku z rocznicą wymarszu pierwszej kadrówki z Krakowa, odbędzie się w Olkuszu, w kinie „Orzeł" w niedzielę dn. 7 bm. o g. 8 i pół wiecz., (zamiast w dniu 6 bm.) uroczysta akademja, na program której złożą się: referat posła Pochmarskiego z Krakowa, deklamacje p. W. Tarchalskiej i koncert orkiestry wojskowej 6 p. a. l. z Krakowa.

(ol) **Przeszkolenia przedpoborowych.** Od dnia 6 bm. (18 — 19 godz.) we własnym lokalu przy ul. 3 maja, olkuskie koło związku podoficerów rezerwy przyjmuje zapisy przedpoborowych celem przeszkolenia.

——oOo——

Na widok policji złodziej zemdlał i zmarł.

W tych dniach wieczorem podczas dzwonienia na „Anioł Pański" wkradł się do kościoła parafjalnego w Osieku, pow. bielskiego, nieznany osobnik w celu dokonania świętokradztwa, gdyż miał przy sobie narzędzia złodziejskie. Złodzieja jednak, skulonego w kącie, zauważył kościelny, który zaalarmował policję. Ggy policja wkroczyła do kościoła złodziej... zemdlał i po upływie pół godziny, zmarł. Umierając, zdążył jeszcze tylko powiedzieć, że pochodzi z Pszczyny.

——oOo——

Fryzjer truł kobiety

żądne wiecznej młodości.

Policja paryska aresztowała onegdaj niejakiego Armanda Dupreya, z zawodu fryzjera, właściciela zakładu kosmetycznego.

Duprey sporządzał krem, który miał wywoływać cudowne skutki — Oprócz wiecznej młodości osoby smarujące się tym kremem, miały zapewnić sobie niezwykłą żywotność energję oraz magnetyczny wzrok, pełen blasku i ognia.

Istotnie krem miał działanie podniecające. Kiedy jednak zaczęły się zdarzać wypadki zatrucia u osób stale używających krem Dupreya i wpłynęło kilka skarg do policji, w zakładzie Dupreya dokonano rewizji i wzięto do analizy próbki kremu.

Okazało się, że krem zawiera substancje trujące. Fryzjer sporządzał swój krem z różnych preparatów, między in. z wilczych jagód.

——oOo——

Zycie gospodarcze.

GIEŁDA.

Warszawa, 4. 8.

Berlin 212.25
Belgja 123.85
Holandja 359,35
Londyn 31.31
Nowy Jork 8.92,3 (kabel 8.[illegible])
Paryż 34.96
Praga 26.41
Sztokholm 161.50
Szwajcarja 173.85
Włochy 45.50

AKCJE I POŻYCZKI.

Warszawa, 4. 8

3 proc. Poż. Budowlana 34.75
4 proc. Poż. Dolarowa 48.75
5 proc. Poż. Konwers. 36.00
5 proc. Poż. Kolejowa 28.50
7 proc. Poż. Stabiliz. 48.50
4 proc. Poż. Inwestycyjna 95.50
Bank Polski 70.00

ZE SPORTU.

Zły dzień na olimpjadzie.

LOS ANGELES, 4. 8. Czwarty dzień igrzysk olimpijskich nie przyniósł naszym barwom powodzenia. **Zarówno Schabińska jak i Heljasz nie odegrali żadnej roli w walkach, a kontuzjowany Kusociński musiał patrzeć z trybun, jak jego przeciwnicy w słabiutkich czasach (3:55 do 3:59) wygrywają przedbiegi na 1500 mtr.**

Jeżeli dodamy do tego wypadek **Siedleckiego** ,który na treningu w skoku o tyczce skręcił sobie nogę i będzie startować w dziesięcioboju jako półinwalida, musimy uznać środę za najgorszy dzień olimpjady.

Dziś polacy nie startują.

W szeregu konkurencyj osiągnięto znów fenomenalne wyniki: W skoku o tyczce amerykanin Miller osiągnął 4.315, a japończyk Nishida 4,30 mtr.

W biegu na 110 mtr. przez płotki: 1) Saling, 2) Beard i 3) Keler.

Na 200 mtr. murzyn Tolan (U. S. A.) zwyciężył w czasie 21,2 (rekord olimpijski).

W walce w wadze koguciej złoty medal otrzymał amerykanin Pearce, w wadze piórkowej finlandczyk Pihlajamaki, w wadze lekkiej francuz Pacome, w wadze półśredniej amerykanin Vanderbeb, w w. półciężkiej amerykanin Nehringer i w wadze ciężkiej szwed Richthoff.

Kolarstwo wyłoniło też swoich mistrzów.

Wyścig 1000 mtr. na czas wygrał australijczyk Gray w 1:13, wyścig tandemów para francuska Chaillot — Perrin.

W przeddzień wyścigów motocyklowych na torze żużlowym w Mysłowicach.

Zapowiedziane na niedzielę (7 bm.) — wyścigi motocyklowe o mistrzostwo Polski na torze żużlowym w Mysłowcach, wywołały zrozumiałe zainteresowanie w naszych sferach sportowych oraz wśród publiczności, która niewątpliwie zjawi się jak zwykle w pokaźnej liczbie, by być świadkiem tej interesującej imprezy.

O konieczności przeprowadzenia tej imprezy, świadczy najlepiej fakt, iż do walki o tytuł mistrza „żużlowego"— zgłosiła się elita kierowców krajowych, ze wszystkich niemal ośrodków motocyklowych.

Walka też zapowiada się niesłychanie interesująco, z powodu poważnej konkurencji, oraz wysokiej stosunkowo formy naszych motocyklistów, którzy jak się dowiadujemy ze zgłoszeń, startować będą równocześnie w kilku naraz kategorjach.

Najliczniej do mistrzostw wystąpią gospodarze a więc kierowcy Śląska, którzy, mając pewną rutynę i doświadczenie, nabyte w licznie urządzanych już wyścigach „dirt - trackowych". Zobaczymy na starcie elitę śląskich kierowców z **Breslauerem, Bogusławskim, Maciejewskim, Karugą** na czele, nie mówiąc o pokaźnej liczbie zawodników z Bielska, jak **Baron, Bathell, Sobel, Urbantko, Geyer, Dziech i Lukas.**

Licznie również reprezentowany będzie Poznań, przez **Nagengasta, Czernika, Weyla, Malickiego, Kościańskiego, Kiełpińskiego i Ziółkowskiego.** Warszawa wysyła silny zespół kierowców w składzie **Frankowski, Szreiber, Docha, Kobyliński i Langer,** podobnie jak Kraków w składzie którego widzimy takich zawodników jak **Gembała, Stieglitz, Kocwa, Aksmann** oraz prawdopodobnie **Chlipalski i Stankiewicz.**

Barwy Lwowa reprezentować będzie **Radzimiński i Fichtel.**

Komitet wyścigów z burmistrzem **Karczewskim,** kapitanem okręgu Śl. **Grabem** oraz dyr. adm. **Rosadą,** dokładają wszelkich starań, by impreza ta, tak pod względem sportowym jak i organizacyjnym wypadła jak najlepiej.

Do przygotowania strony sportowej wyścigów zgłosili się na zaproszenie komitetu, wszyscy niemal prezesi klubów motocyklowych Śląska oraz **Zagłębia Dąbrowskiego,** tak iż ta część imprezy opracowaną będzie z największą starannością.

Specjalna komunikacja autobusowa i tramwajowa dowozić będzie widzów na stadjon.

Dla zwycięzców przeznaczony jest szereg cennych nagród.

Początek wyścigów o godz. 14.45.

Z KOMUNIKATU PODOKRĘGU PIŁKI NOŻNEJ W ZAGŁĘBIU.

Ostatni komunikat podokręgu piłki nożnej w Zagłębiu, między innemi podaje.

— Przypomina się klubom, że w dniu 7 bm. obowiązuje na całym terenie podokręgu zakaz gry. W dniu tym odbędą się zawody na dochód podokręgu między K. S. „**Wisła**" (pełny ligowy skład) — reprezentacja Zagłębia. Kapitan podokręgu ustali skład reprezentacji i poda klubom do wiadomości i ścisłego wykonania tych zarządzeń.

— Unieważnia się zawody o mistrzostwo klasy B. „**Arja**" — „**Solvay**" z 15 — 5 br. z powodu przekroczenia przez sędziego przepisów gry.

Termin powyższych zawodów mistrzowskich wyznacza się na 14 bm. Gospodarzem tych zawodów jest K. S. „Arja" Sosnowiec. Zysk ewentualnie straty z tych zawodów, kluby ponoszą po połowie.

— Nieuwzględniono prosby K. S. „Arja" Sosnowiec w sprawie zawodów „Solvay" — „Arja" z dnia 24 lipca br.

——o()o——

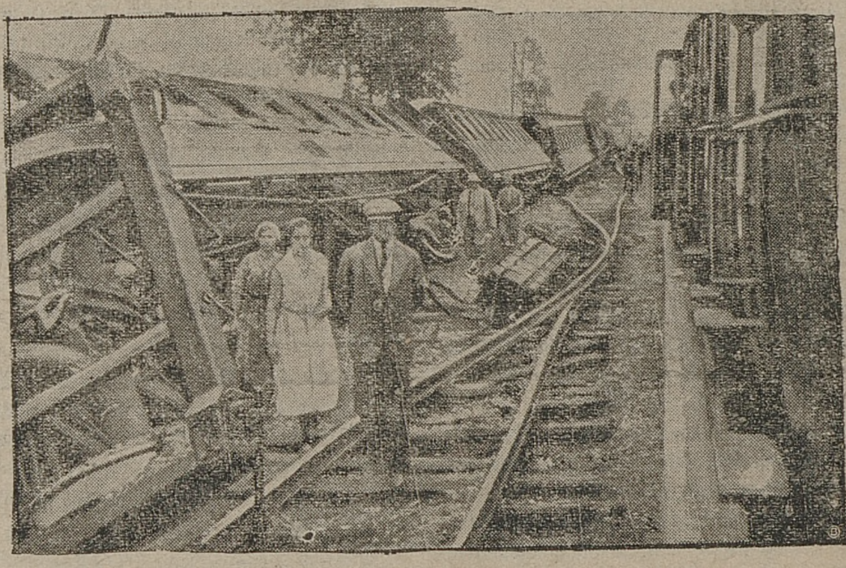
Łucznictwo.

W DRUGICH MIĘDZYNARODOWYCH ZAWODACH ŁUCZNICZYCH WEŹMIE UDZIAŁ ZESPÓŁ FRANCUSKI.

Francuska federacja łucznicza zgłosiła udział czołowych zawodników francuskich na II międzynarodowe zawody łucznicze, które odbędą się w Warszawie w dniach 11 — 16 bm. na torach łuczniczych przy ul. Zielenieckiej.

W obradach II międzynarowego kongresu łuczniczego w dn. 15 i 16 bm. weźmie udział w charakterze delegata Francji **dr. Gaston Quentin,** wiceprezes francuskiej federacji łuczniczej, wybitny zawodnik i działacz na niwie sportu łuczniczego.

KATASTROFA POCIĄGU IDĄCEGO DO GDYNI POD TCZEWEM.



Ilustracja nasza przedstawia katastrofę pociągu pospiesznego Kraków — Gdynia, o czem obszernie pisaliśmy.

DROBNE OGŁOSZENIA.

POSADY i PRACE

SZOFER kawaler, lat 25, bezwzględnie uczciwy, prawo jazdy, samochody, motocykle, poszukuje posady za utrzymaniem. Łaskawe zgłoszenia do administracji „Expresu" pod „Zdolny".

POSZUKIWANI sprzedawcy gazet na kioskach w Będzinie 2, Dąbrowa 1 i Sosnowiec 1. Reflektanci muszą posiadać od 150 zł. do 200 zł. na pokrycie gazet znajdujących się na kioskach. Zgłoszenia „Inwalida" Biuro Dzienników Sosnowiec, Warszawska 14. Tel. 7-47.

POTRZEBNA służąca znająca się na kuchni. Sosnowiec, Warszawska 6. Kawiarnia Basia.

POTRZEBNY chłopiec do terminu z ukończoną szkołą powszechną. Skład wędlin A. Welcel, Piaski, Borowa 4.

LOKALE

POSZUKUJE się od zaraz pokoju umeblowanego z oddzielnem wejściem. Oferty składać do administracji pod „Y".

Kupno i sprzedaż.

Encyklopedję Trzaski w półskórkowej oprawię kupi zaraz okazyjnie Księgarnia „Polonja".

UWAGA tanie książki. Mam zaszczyt zawiadomić Szanowną Klientelę, że w kiosku gazetowym przy ul. 3 Maja róg Piłsudskiego jest duży wybór książek po cenach zniżonych do 60 proc. Nowicki.

OKAZYJNIE sprzedam rower półwyścigowy prawie nowy. Sosnowiec, Pogoń, Lwowska 3 I. m. 9 (bloki).

SZAFĘ, maszynę Singera, stół, krzesła sprzedam wyjeżdżając. Dąbrowa, Łukasińskiego 16, sklep.

KUPIĘ kolonję. Ośrodek większy dochodowy. W Zagłębiu, Miechowskiem, Kieleckiem. Oferty pisemne pod „Ośrodek" do administracji.

SPRZEDAM zakład fryzjerski tanio, byle zaraz. Klimontów, Szkolna 1.

SPRZEDAM dom nowy murowany, cena przystępna. Gołonóg, dom Wartaka, skład wędlin.

AUTO 6-cio osobowe turystyczne wynajmuję na wycieczki do Ojcowa, Wisły, Zakopanego i t. p. Sosnowiec, Hale Rozwoju, skład wódek, lub tel. 14-76.

SPRZEDAM młyn dobrze prosperujący na Wartę wraz z 13 morgami ziemi bardzo dobrej, budynki nowe; lub przyjmę wspólnika do 1/3-ej części. Współpraca zapewniona za wynagrodzeniem. Poraj, Zimowski.

Zgubione dokumenty
po 5 groszy za 1 wyraz.

SZEWCZYK MARJA zgubiła legitymację bezrobocia wydaną przez PUPP. w Zawierciu.

CAPIGA MAKSYMILJAN zgubił książkę Kasy Chorych, wydaną w Sosnowcu.

SZYJA JAKUBOWICZ, Czeladź, Bytomska 10 zgubił paszport na konia Nr. 63667.

PIOTR KIDAWA zgubił między Łagiszą a Wojkowicami Kościelnemi dowód osobisty wydany w Sosnowcu, legitymację zasiłkową oraz kartę rowerową. Dokumenty te unieważnia się.

FRANCISZEK STRZAŁA zgubił dowód osobisty i kartę rejestracyjną wydaną w Będzinie.

LEŚNIAK WŁADYSŁAWA zgubiła książeczkę kasy chorych wydaną w Sosnowcu.

ZAGINĄŁ weksel in blanco na sumę zł. 500.— wystawiony przez Kazimierza Czerwińskiego na zlecenie Wawrzyńca Kryczka, który unieważniam.

DZIUBEK ANTONI zgubił wyciąg z ksiąg ludności stałej wydany przez gminę Wojkowic Kościelnych.

GIERAT MARJA zgubiła dowód osobisty kolejowy, wydany przez Dyr. Warszawską.

RÓŻNE

POSZUKUJEMY w Dąbrowie Górniczej pomieszczenia celem stałego magazynowania około 30 beczek olejów. — Oferty do „Expresu Zagłębia" pod „378"

POSZUKUJĘ wspólniczki do dobrego interesu z kapitałem 2000 zł., interes pewny, wiek obojętny. Oferty „Expres Zagłębia" pod „Wspólniczka".

PIERWSZEGO sierpnia zgubiono patent 4-ej kategorji wydany przez Urząd Skarbowy w Sosnowcu na imię Olgi Bittner.

PRZEPRASZAM publicznie p. Stanisława Wyparło, konduktora tramwaju nr. 749 za niesłuszne posądzenie. Szyja Solnik.

Wydawca: Helena Monsiorska. Druk. „Expres Zagłębia" Sosnowiec, ul. Teatralna 1, tel. 4-24. Redaktor odp.: Józef Oskólski.